

Yann, Rollercoaster

ten wieczór jak Rollercoaster
moje życie jest jak lunapark
rano to karuzela
bo kręcę
i kręcę
i kręcę
i kręcę ten vibe!
ten wieczór jak Rollercoaster
moje życie jest jak lunapark
rano to karuzela
bo kręcę
i kręcę
i kręcę
i kręcę ten vibe!

lecę miastem pół metra nad ziemią
w obłokach dziwnie odbija się neon
ciekawe przez co te światła szaleją
ciekawe przez co mam oczy jak venom
gubią się z dymem
i gubią się z winem
tracę równowagę bo sporo wypilem
widzę siebie z trzeciej osoby
i gdzie są ci ludzie, z którymi tu piłem?

miałem na nich zaczekać chwile
nie jest to

..
oni znowu tyle
obraz mi skacze jak wy na koncertach
obraz mi lata i nic nie pamiętam
ktoś podchodzi i chce porozmawiać
a ja nawet nie wiem o czym gadać
rzucam o tym że póki mogę
i daję swój vibe i daję 100%
światłem po oczach
zasłaniam się ręką
blady jak ściana
tłum ludzi przede mną
patrzę powoli na ich blade twarze
jeden gest wiem co mają w zamiarze
szkoda że skończą sami przy barze
Zawsze słabo kończą melanże
Zawsze tak samo kończą podboje:
Flacha na start, flacha na koniec

ten wieczór jak Rollercoaster
moje życie jest jak lunapark
rano to karuzela
bo kręcę
i kręcę
i kręcę
i kręcę ten vibe!

mała czekaj na te długie wieczory
mordo zaraz poczuje się wolny
ej czekajcie na te długie wieczory
noce bez snu i poranki bez mocy
mała czekaj na te długie wieczory
mordo zaraz poczuje się wolny
ej czekajcie na te długie wieczory
noce bez snu i poranki bez mocy